№ 70. Kraków 25 Marca. — Poniedziałek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA DRUGI KWARTAŁ 1850 ROKU.

Na drugi kwartał r. **1850** tj. na Kwiecień, Maj i Czerwiec otwieramy niniejszém prenumeratę. Tylko przez **wczesną** przesyłkę takowéj wprost do biura expedycyi, można sobie zapewnić odbieranie kompletnego egzemplarza.

Cena prenumeraty „Czasu“ z „Dodatkiem literackim“ niezmienna, to jest:

Kwartalna na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . . . złr. 4 kr. 20 m. k.
Kwartalna w miejscu . . . . złp. 14.
Miesięczna (w miejscu tylko) . . . . „ 5.

Na krótsze termina czasu (nie przekraczając jednakże okresu kwartalnego tj. do końca Czerwca) również i w tym kwartale przyjmować będziemy prenumeratę z prowincyi, a to:

na **ostatnie dwa miesiące** IIgo kwartału tj. na Maj i Czerwiec . . . . złr. 2 kr. 52 m. k.
na **drugą połowę** IIgo kwartału tj. od 15 Maja do końca Czerwca . . . . „ 2 „ 20 „ „
na **ostatni miesiąc** IIgo kwartału tj. Czerwiec . . . . „ 1 „ 45 „ „

O ścisłe zachowanie tych warunków, tak co do czasu jakoteż co do ceny prenumeraty uprasza się, gdyż w przeciwnym razie oświadczamy wręcz, iż na listy zamawiające nie będziemy mogli mieć żadnego względu. Prenumeratorowie opóźniający się sami przypiszą sobie winę, jeźli początkowych numerów regularnie nieodbiorą.

☞ Urzędom pocztowym najmniéj **10** abonamentów liczącym, posyłać będziemy jak dotąd, jeden egzemplarz ***gratis***.

Kraków d. 24 Marca.

O Kassie Oszczędności Krakowskiéj.

I.

Pragniemy zwrócić uwagę publiczności na instytucyą, któréj początek małoco poza dzisiejsze stulecie sięga, a która przecież tak ogromne przyniosła korzyści, tak zbawiennie wpłynęła na postęp materyalny i moralny ludzkości, że my dzieci dzisiejszego wieku, słusznie nią możem się szczycić. Chcemy mówić o Kassie Oszczędności. Wszakżeż sądzimy, iżbyśmy ubliżyli naszym czytelnikom, gdybyśmy, mimo powszechnéj znajomości teoryi, na któréj zakłady te opierają się, chcieli dzisiaj rozszerzać się nad ich użytkiem, dowodzić ich wpływu, wykazywać ich cele. Znane, tylokrotném doświadczeniem wypróbowane zasady, chcemy zastósować do tego, co jest u nas, podać obraz miejscowéj instytucyi, liczbową ułożyć jéj historyą, a w końcu przedstawić kilka środków, któreby według nas mogły posłużyć do podniesienia konającego zakładu, i głosem, któremu miłość dobra publicznego doda siły, wezwać obywateli, aby śpieszyli na pomoc instytucyi, co choć sama nieznosi nędzy, ale jéj zapobiega, co choć bezpośrednio na podniesienie moralności nie wpływa, ale zabespieczając byt materyalny, odzwyczajając ubogie klasy od niemoralnych nałogów, najniższe warstwy społeczeństwa zwolna ulepsza.

Zgromadzenie reprezentantów na dniu **3** lipca **1833** zgodnie z inicyowanym mu przez senat projektem, poleciło zaprowadzenie kassy oszczędności i ułożyło jéj statut. Jakoż z początkiem października t. r. otworzoną została kassa oszczędności w kassie główné senackiéj, pod nadzorem dyrekcyi, złożonéj: z jednego senatora jako prezydującego, jednego radcy archikonfraternii miłosierdzia na lat dwa przez tęż wybranego, czterech obywateli przez Senat Rządzący równie na lat dwa do zasiadania w dyrekcyi zaproszonych i szefa bióra rachuby; wyznaczony kassyer i kontroller rządowy, wyliczone z archikonfraternii tytułem wsparcia na kapitał rezerwowy złp. **6000**. Manipulacya była prosta, a w ogóle urządzenie jak najtroskliwsze o korzyść składkujących, powiedzielibyśmy nawet zanadto troskliwe. Kassyer przyjmował wnoszone fundusze i za zgłoszeniem się takowe w części lub całości zwracał, wpisując je w dziennik kassowy i w książki kwitowe, kontrollor na podstawie książki kwitowéj zaciągał ilość wniesioną lub wypłacić się mającą do księgi kassowéj. Kassa nieprzyjmowała na raz jeden od jednéj osoby mniéj nad **1** złp. ani więcéj w ciągu tygodnia nad **50** złp., a jeżli kwoty wniesione z dorachowanemi od nich procentami **1000** złp. uczyniły, dalsze składanie funduszów na tęż samą książkę miejsca mieć nie mogło. Wszelka kwota wniesiona poczynając od złp. **5** przynosiła **4%**, tojest **6** gr. za każde **5** złp. rocznie. Procenta od funduszów składanych nie rachowały się od terminu ich złożenia w kassie, lecz dopiero od **1go** dnia miesiąca najbliższego, podobnież przy wypłacie kapitału rachował się procent do dnia ostatniego poprzedzającego miesiąca. Procenta z końcem roku kalendarzowego kapitalizowane, wpisane do książki składkującego, uważane były odtąd za kapitał przynoszący procent. Fundusze zebrane za okazaniem książeczki z narosłemi procentami mogły być odbierane: zaraz przy wypowiedzeniu, jeżeli nie przechodziły **100** złp., w **15** dni po wypowiedzeniu jeżeli summę tę przenosiły. Składkujący nieponosił żadnych kosztów, jedynie odbierając cały kapitał płacił za książkę kwitową gr. **10**. Aczkolwiek prawo dozwalało lokować zebrane kapitały na zastawach ruchomych (za opłatą **6%**) a nawet wypożyczać je bez zastawu za zaręczeniem odpowiedzialnych osób, to przecież umieszczano je tylko na hipotekach nieruchomych. Takie było urządzenie instytucyi, przystąpmy teraz do jéj historycznego rozwoju.

Rozbierzemy naprzód przychód kassy:

A. 1) w r. 1844 od d. 6 paźdz. do 31 grud. t. r. (w 193 wpływach) na książeczek 104 wpłynęło złp. . . . 5320 gr. —
2) w r. 1845 od d. 1 stycz. do 31 grud. t. r. (w 436 wpływach) na książeczek 92 wpłynęło . . . . złp. 9776 gr. —
3) w r. 1846 od d. 1 stycz. do 31 grud. t. r. (w 234 wpływach) na książeczek 68 wpłynęło . . . . złp. 9859 gr. —
4) w r. 1847 od d. 1 stycz. do 31 grud. t. r. (w 102 wpływach) na książeczek 12 wpłynęło . . . . złp. 3792 gr. 14,
5) w r. 1848 od d. 1 stycz. do 31 grud. t. r. (w 57 wpływach) na książeczek 6 wpłynęło . . . . złp. 1934 gr. 29.
6) w r. 1849 od d. 1 stycz. do 6 grud. t. r. (w 30 wpływach) na książeczek 5 wpłynęło . . . . złp. 1200 gr. 23,
7) w r. 1850 do d. 21 marca t. r. (w 6 wpływach) wpłynęło . . . . złp. 215 gr. —.

Razem od d. 6 paźdz. 1844 do d. 21 marca 1850 (w 1064 wpływach) na 287 książeczek wpłynęło . . . . złp. 32,008 gr. 6.

Z summ tych ulokowano:
z wpływów r. 1844 złp. 9200,
w roku . . . 1845 „ 5000,
— w r. 1847 „ 2000,
— w r. 1849 „ 2500.
Razem złp. 18,700.

B. Od których należało się 4305 złp. 25 gr. (do d. 31 grudnia 1849) wpłynęło . . . . . złp. 4030 gr. 25.
C. Zwrócono kapitał ulokowany na dobrach Pisary złp. 2500 gr. —.
D. Za 205 książeczek po 10 gr. od stron, które składkę złożoną w zupełności odebrały . złp. 68 gr. 10
E. Extraordynaria (zwrot za obwieszczenie w Gazecie) . . . . złp. 14 gr. 20
F. kapitał rezerwowy czyli tak zwany „fundusz żelazny“ . . . . złp. 6000 gr. —.
G. Ze wpływów kassy oszczędności filialnéj w Jaworznie na 9 książeczkach . . . . . . złp. 618 gr. —.

Ogół dochodu złp. 45,240 gr. 1.

Rozbierzmy teraz rozchód.

A) Zwroty:

a) zupełne:

	w r.	na książ.	zwr. zp.	gr.	z proc.	gr.	razem złp.	gr.
1)	1845	33	3559	—	56	26	3615	26,
2)	1846	89	7154	10	145	20	7300	—,
3)	1847	44	3548	19	157	4	3705	23,
4)	1848	30	2874	20	315	24	3190	14,
5)	1849	9	977	13	24	9	1001	22.

Zatém od r. 1845 do 31 grudnia 1849 na 205 książeczek złp. 18,114 gr. 2, z procentem zp. 699 gr. 23, razem zp. 18,813 gr. 23.

b) cząstkowe:
1) w r. 1845 wypłacono złp. 1295 gr. —,
2) „ 1846 „ „ „ 1089 „ 5,
3) „ 1847 „ „ „ 1133 „ —,
4) „ 1848 „ „ „ 495 „ —,
5) „ 1849 „ „ „ 1291 „ 8.

Razem upłaty składek złp. 5304 gr. 7.

Razem zwroty złp. 24,118 gr. 2,

B) Kapitały ulokowane jak wyżéj . . . . . . „ 18,700 „ —,
C) Extraordynaria a mianowicie:
1) za druk i papier 2000 książeczek złp. 410 gr. 28,
2) introligatorowi za oprawę tychże . . . . złp. 233 gr. 6,
3) za 10 liber druków na świadectwa . . . . złp. 20 gr. —,
4) za roboty introligatorskie złp. 11 gr. 6,
5) za pieczątkę . . . . . . złp. 18 gr. —,
6) gratyfikacye urzędnikom kassowym . . . . złp. 1150 gr. —,
7) ogłoszenia dotyczące kassy oszczędności . . . . . . złp. 145 gr. 7.

Razem złp. 1988 gr. 17.

Ogół rozchodu do d. 31 grudnia 1849 złp. 44,806 gr. 19.

W roku 1850 do dnia 21 marca:
1) Remanent z 1849 (oprócz sum ulokowanych 16,200) 198 gr. 12
2) z procentów za r. 1849 . . . . 275 —
3) z składek w r. 1850 . . . . 215 —
4) za dwie książeczki stron odbierających w zupełności kapitał 20

Ogół dochodu . . 689 — 2
Wypłacono w r. 1850 . . . . 672 — 9
Reszta . . 16 — 23

Z ulokowanych **16,200** odtrąciwszy funduszu żelaznego złp. **6,000** okaże się rzeczywisty stan kassy oszczędności z uzbieranych składek i procentów **10,216** złp. **23** gr.

Kraków d. 24 marca. Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującéj odezwy.

Szanowni Obywatele!

Powołani do kształcenia młodzieży, widzimy wielkość obowiązku, jakiśmy na się przyjęli. Radzi więc powołaniu naszemu jak najgodniéj odpowiedzieć, napotykamy wielkie przeszkody z braku prawie zupełnego ksiąg naukowych pochodzące. Wykład ustny, jakkolwiek niezbędny do wyjaśnienia przedmiotów, może nadać kierunek młodocianym umysłom, wzniecić zamiłowanie do nauk i zachęcić do pracy, ale niemoże zastąpić niedostatku ksiąg i wzorów, na którychby się młodzież sama kształciła, i z którychby czerpała pokarm duchowy. Bez samodziałania zaś w tym względzie nie wielkie zbierze nauk zasoby. Własne doświadczenie nasze dostateczném jest twierdzenia tego dowodem.

Przypatrzmy się teraz, ileż to ksiąg pyłem okrytych po bibliotekach, nawet biblioteczkach dziecinnych bez żadnego użytku spoczywa, ileżto bibliotek, któreby najmniejszego uszczerbku niedoznały, gdyby kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt dzieł na korzyść szkolnéj młodzieży uroniły.

Wzywamy was przeto, szanowni obywatele, których gotowość do ofiar wszędzie, gdzie tego sprawa prawdziwego postępu wymaga, dostatecznie jest znana, abyście nasz zamiar *założenia w Tarnowie biblioteki* dla użytku młodzieży darami książkowemi lub pieniężnemi ile możności wspierać raczyli.

Przyjmujemy z wdzięcznością wszelkie książki w języku polskim, greckim, łacińskim, niemieckim, francuskim lub innych nowożytnych, krajobrazy, ryciny, zbiory pomocnicze do nauk przyrodzonych — dary choćby najniepozorniejsze.

Spis dawców i darów w swoim czasie drukiem ogłoszony zostanie.

PP. profesorowie: *Zygmunt Sawczyński* w domu prof. Sachera i *Bronisław Trzaskowski* w domu Czajkowskiego — wszelkie dary za rewersem przyjmują, zatém takowe na ich ręce odsełać upraszamy.

Tarnów 20 marca 1850 r.

Z grona profesorów gimnazyalnych tarnowskich: Zygmunt Sawczyński, Ludwik Klemensiewicz, Jędrzéj Oskard, Franciszek La Croix, Stanisław Sobieski, Aleksander Koźmiński, Bronisław Trzaskowski.

Z radością umieszczamy tę odezwę, oddając sprawiedliwość szlachetnym usiłowaniom zacnych profesorów Tarnowskich. Niezawodnie jedną z ważniejszych przyczyn, dla których szkoły galicyjskie tak nisko przez długi czas stały, był brak bibliotek przy gimnazyach. Nauczyciel wskazuje tylko drogę uczniowi, resztę trzeba dopełnić młodemu własną pracą, czytaniem. A jakżeż czytać, kiedy książek niema, kiedy tyle trzeba robić zachodów dla pożyczenia jednego dzieła i to często miernego dzieła. Obywatele galicyjscy darami, do których wzywa ich szanowne grono profesorów, dowiodą bezwątpienia, iż umieją oceniać pożyteczne zamiary, ile, że tu chodzi o ich własne dobro, o dobro ich dzieci. Wszakżeż odezwy téj niemożemy pominąć bez jednéj uwagi. W Izbie niższéj angielskiéj przed miesiącem p. Ewart żądał, aby parlament dozwolił radom municypalnym na założenie po miastach bibliotek publicznych i muzeów. W żadnym kraju inicyatywa miejscowa niejest tak silna jak w Anglii, liczne przykłady dowiodły, że obywatele sami opatrzyli instytucye we wszystko czego było potrzeba, a przecież znalazły się tam głosy które twierdziły, że autor projektu spodziewając się tak czynnéj pomocy ze strony mieszkańców, za śmiało rachuje. Nie dlatego przytaczamy ten przykład, iżbyśmy mieli powątpiewać o uczynności obywatelskiéj naszych ziomków, ale że słuszna jest korzystać z doświadczenia u obcych i z porównania tego korzystne wyprowadzać wnioski. A i tego nienależy zapominać, że biblioteki gimnazyalne powinny się odznaczać nie ogromem, nie rozmaitością, ale dokładnością, wyborem. Otóż wątpimy bardzo, aby biblioteka złożona z samych darów mogła odpowiedzieć tym wszystkim warunkom, których wymaga zbiór książek przeznaczony do użytku młodzieży, i dlatego według nas pierwszym krokiem do założenia biblioteki powinno być pozyskanie potrzebnego funduszu. Z jego dopiéro pomocą będzie można z luźnych darów utworzyć pewną całość, zasługującą na imie porządnéj biblioteki, zapełnić luki, które w doraźnym i niesystematycznym zbiorze dzieł koniecznie znaleść się muszą.

Wiedeń 23 marca. Dzisiejsza gazeta wiedeńska ogłasza tymczasową ustawę gminną dla miasta Wiednia. Pierwotny plan jéj skreślony przez radę gminną stolicy, pozedstawiony został ministeryum, które przyzwawszy ludzi zaufania, powtórnéj poddało go obradzie, a téj rezultatem jest ogłoszony dziś statut. Główne zasady tymczasowego prawa gminnego z d. 17 marca 1849, są w nim zachowane, z temi jedynie zmianami, jakich właściwe stanowisko i odrębne stosunki ludnéj i bogatéj stolicy wymagały, a któreto zmiany § 6tym nadmienionego prawa, wyraźnie są zastrzeżone.

— Urzędowe gazety węgierskie ogłaszają następujące wyroki sądu wojennego:

„Franciszek Stuller, rodem z Węgier, 43 lat liczący, adwokat, od początku rewolucyi sprawował urząd prezydyalnego sekretarza Koszutha, obowiązki tego urzędu z niezmordowaną wypełniając gorliwością za co w d. 19 kwietnia, zaraz po wydaniu uchwały Debreczyńskiego konwentu ogłaszającéj niepodległość Węgier, mianowany został przez Koszutha radzcą rządowym i szefem jego kancelaryi, i w tym charakterze aż do ostatecznego przytłumienia buntu urzędował; zaczém uznany za winnego zdrady głównéj, skazany został, obok konfiskaty całego majątku dla wynagrodzenia szkód powstaniem zrządzonych, na śmierć przez powieszenie. JE. fzm. Haynau wyrok ten w drodze prawnéj zatwierdził, wszakże z uwagi na nadzwyczajne, i szczególnego uwzględnieuia godne okoliczności łagodzące, skazanego w zupełności ułaskawił.

„Mikołaj Gaal rodem z Węgier, 50 lat liczący, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, po 30-letniéj służbie w c. k. korpusie inżynierów, w r. 1848 w randze podpułkownika pensyonowany, na odbytém w dniu 24 lutego b. r. posiedzeniu sądu wojennego w Aradzie, za udział w zbrodni zdrady głównéj skazany został, obok konfiskaty całego majątku i utraty stopnia, na śmierć przez powieszenie, któryto wyrok fzm. Haynau w drodze łaski zmienił na 20-letnie więzienie forteczne w kajdanach.

— *Soldatenfreund* donosi, że kapituła orderu Maryi Teresy, z pomiędzy przedstawionych sobie kandydatów, 26 zamianowała kawalerów. Fzm. ks. Windischgrätz „za szczególne zasługi, jakie w ważnéj epoce 1848 r. położył, tak przez organizacyą armii, jakoż przez zdobycie Wiednia i pokonanie buntowników,“ ma otrzymać W. krzyż tegoż orderu, a jenerał jazdy feldm. hr. Schlick krzyż komandorski.

— Angielski dziennik *Daily News* donosi co następuje, o przeniesieniu wychodźców węgierskich w Turcyi: Do Kutahii wyprawieni są: Koszuth, Bathiany i Guzman z żonami; jen. Perczel, pułk. Perczel, major Hollassek, Asboth i Wagner adjutanci Koszutha; Bartha adj. Perczla, Berg adj. Bema; Lordi i Hassmann radzcy ministeryalni, wraz z innymi oficerami, razem 45 osób. Renegaci przeniesieni zostają do Aleppo, prócz Stejna, który ma odpłynąć do Malty.

— Donoszą od granicy Bośnii 11 marca: Wczoraj przybyło 500 kraińskich Turków do Bichacza, i dzisiaj naradzają się co im wypada napisać do Wezyra w Trawniku, z powodu wypędzenia Arnautów. Chcą napisać, że im nietrzeba tego brać za złe, gdyż Arnauci sami są powodem wszystkiego złego co się stało; niechby im kogokolwiek innego przysłano na rządcę, byleby nie znienawidzonego Biscewicza. Z drugiéj strony powstańcy zamierzają w tych dniach wyruszyć do Vakup i w razie gdyby tamtejsi Turcy nie chcieli się z nimi połączyć, zmusić ich do tego zbrojną ręką; tak więc dowierzać im niemożna, gdy raz zdają się prosić o przebaczenie, drugi raz przygotowania czynią, aby Wezyra gdyby chciał wrócić do krainy, pokonać.

(Wiadomości bieżące). Wczoraj odbyła się w ministerstwie wojny konferencya jenerałów w sprawie organizacyi pułków węgierskich, a w ministerstwie handlu zebrała się kommissya mająca skreślić plan zastąpienia najgłówniejszych gałęzi austryackiego przemysłu na wielkiéj wystawie przemysłowéj w Londynie.

— Ministeryum postanowiło, że proboszcze i inni duchowni którzy przez zniesienie powinności urbaryalnych o znaczną stratę w dochodach przyprawieni zostali, otrzymają na żądanie zaliczki lub dopłaty ze skarbu państwa, aż do chwili wynagrodzenia im szkód poniesionych, i uregulowania przyszłych dochodów duchowieństwa.

— Wedle wydanego w tych dniach okólnika ministeryalnego, ktokolwiek oskarżony będzie o przekupienie urzędników pnblicznych przy zawieraniu kontraktów na dostawy rządowe, i niezostanie uznanym za niewinnego, prócz prawem przepisanéj kary, będzie na zawsze od konkurencyi w podobnego rodzaju dostawach, wyłączonym.

— Dr. Hulla z Pragi powołany został przez sekretarza wicekróla Egiptu, Nubar-Bey, do Kairu, na professora kliniki medycznéj, dyrektora i organizatora zakładów lekarskich i lekarza panującéj familii, z pensyą roczną 10,000 złr. m. k:

— Baron Baum, były kanclerz rezydentury austr. w Krakowie, a dotychczasowy kanclerz konsulatu w Bejrucie (Azyi mniejszéj), przeniesiony został w tym samym charakterze do konsulatu jlnego w Stambule.

— Urzędowa gazeta medyolańska, ogłaszając nową prenumeratę na przyszły kwartał, oznajmia, że takową tylko w srebrnéj monecie przyjmuje. Ktokolwiek przysłałby banknoty, nieodbierze gazety.

— 20go b. m. przybyło do Pesztu 20tu byłych oficerów od honwedów z Aradu, którym w zupełności karę odpuszczono.

— Z rapportów komisyi assenterunkowéj remontów okazuje się, że ostatnie wojny znacznie przerzedziły liczbę koni zdatnych do wojska w Austryi. Według przybliżonych obliczeń, zginęło we Włoszech i Węgrzech około 50,000 koni na placu boju.

— Ministerstwo spraw wew. postanowiło, że wrazie rekwizycyi ze strony obcego rządu o przytrzymanie indywiduów politycznie podejrzanych, gdy przeciwko takowym niema powodu do kryminalnego śledztwa według austr. prawa karnego — ma jedynie mieć miejsce oddalenie od granicy, gdyż §§ 8 i 9 praw zasadniczych konstytucyi zapewniają wolność osobistą i warunki przytrzymania osób dokładnie oznaczają.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dyrekcya główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Warszawa 22 marca. Podaje do wiadomości, że ponieważ w terminie art. 18 i 114 prawa o Towarzystwie kredytowem ziemskiem z r. 1825 przypadają w r. b. święta Wielkanocne, zatém losowanie listów zastawnych, tak dawnych jak i nowych, rozpocznie się w d. 13/25 marca r. b. o god. 9éj z rana w gmachu władz Towarzystwa kredytowego. Fundusz, do wysokości którego listy zastawne w terminie powyżéj wskazanym, wylosowane zostaną, wynosi:

Na listy zastawne dawnego okresu	2,438,621 złp.	24 gr.
Na listy zastawne nowego okresu	3,711,579 —	28 —
w ogóle . .	6,150,201 —	22 —

Wyraźnie złotych polskich sześć milionów sto piędziesiąt tysięcy dwieście jeden, groszy dwadzieścia dwa. — W Warszawie dnia 9/21 marca 1850 r.

Tajny radca, prezes *Łęski.*

Za pisarza, *Brzozowski*

NIEMCY.

Berlin 20 marca. Mowa tronowa króla Wirtembergskiego jest ciągłym przedmiotem zajęcia; pomijamy inne mniéj więcéj gwałtowne artykuły, przytaczamy tylko wyjątek z *gazety Vossa:*

„Mowa tronowa, mimo nieprzyjaznéj barwy Prusom, w kołach dyplomatycznych przychylne sprawiła wrażenie, a to dlatego, że w niéj ujrzano dźwignią do dalszych prac około państwa związkowego. I słusznie: Wirtemberg, który piérwszy podpisał ugodę Munichską, nie mógł lepiéj okazać nicości niemieckiéj polityki p. v. d. Pforten, a zatém samemu sobie boleśniéj nie zaprzeczyć, jak w owym ustępie mowy tronowéj: „jednolite państwo niemickiem jest marzenie.“ Już więc 15 marca zaprzeczono jedności, którą chciano sprawić 27 lutego; nowy dowód, że ugoda Munichska jest tylko spiskiem przeciw państwu Związkowemu. Nie potrzebujemy zaś dodawać, że spisek ten nie będzie miał żadnych następności, bo sprzeczności, któreśmy wyżéj podali, zanadto są widoczne, aby ich publiczność odrazu spostrzedz niemiała.“

Inny dziennik znowu pisze, że mowa ta jest wypowiedzeniem wojny niemieckiemu narodowi, ale pociesza zarazem czytelnika dodając, że ową potwarz rzuconą na niewinność gabinetu pruskiego bezstronna historya piętnem hańby oznaczy!

— Na dniu 19 marca odbyły się liczne zebrania zgromadzeń demokratycznych, śpiewano pieśni wolności, a że wspominane przy każdéj strofie imie króla dało powód do ubliżających śmiéchów, policya rozwiązała zgromadzenie.

Erfurt 19 marca. Rada zawiadowcza między licznymi projektami, złożyła także porządek dzienny obu Izb, napisany na wzór regulaminu Izb pruskich. Obie Izby obierają prezesa i dwóch wice-prezesów na 4 tygodnie, a następnie na czas dłuższego trwania sejmu. Izba państw ma być podzielona na 5, Izba ludowa na 7 komisyj. Obrady są jawne i tylko w razie potrzeby na wniosek rady zawiadowczéj do poufnych komunikacyj, albo też na żądanie najmniéj 20 członków mogą się odbywać przy drzwiach zamkniętych. Członkowie wrazie nieprzyzwoitego zachowania się, będą wykreśleni, do czego potrzeba uchwały wydanéj większością 2/3 części całéj Izby.

Berlin 21 marca. Czytamy w *Gazecie szląskiéj:* „Wczoraj odbyła się u króla walna narada względem stanowiska, jakie Prusy po ostatniéj mowie króla wirtembergskiego, przyjąć mają co do tego mocarstwa. Jakem w ostatnim liście donosił jeden z najenergiczniejszych naszych ministrów domagał się natychmiastowego odwołania posła pruskiego z Sztutgardu. W tym duchu na wczorajszéj radzie zapadła uchwała. Król przyjął już list odwołujący, który natychmiast do Sztutgardu mają wysłać. Jestto krok ważny, tém ważniejszy, iż tu nietylko o Wirtemberg, ale i o inne chodzi mocarstwa. Dzięki zatém

mowie tronowéj wirtembergskiéj, iż skłoniła wreszcie Prusy do energiczniejszéj polityki, któréj skutków rychło dowiemy się w Erfurcie. P. Delbrück wysłany ze strony pruskiéj do Wiednia, dla naradzenia się z austryackiém ministeryum, względem przygotowań do handlowego zjednoczenia, doniósł gabinetowi, że usiłowania jego skończyły się na niczém. Odwołano go więc i p. Delbrück w tych dniach przyjeżdża. Z tego wszystkiego pokazuje się, że w całéj téj sprawie Austryi chodziło jedynie o rozbicie związku niemieckiego celnego, bo przedewszystkiém kładziono w Wiedniu za warunek, aby przed rozpoczęciem negocyacyi wysłuchano Bawaryi, Wirtembergu i Saksonii.

Erfurt 10 marca. Dzisiaj sejm został otwarty o godzinie 9téj wielu deputowanych udało się do kościoła, po skończoném nabożeństwie i kazaniu deputowani zebrali się w sali. W Izbie państw p. Auerswald wybrany został prezesem. Większość członków już przyjechała, jest ich do 250; brakuje jeszcze 150. Hrabia Brandenburg wczoraj, Manteuffel dzisiaj przyjechał. Do Izby ludowéj jest 10 stenografów, do Izby państw 6. W obu Izbach są trybuny dziennikarskie, ale tylko na 9 osób to jest dla korespondentów dzienników: *Times*, *Journal des Débats*, *Deutsche Reform*, *Reichszeitung*, *Deutsche Allgemeine*, *Kölnische*, *Wejmarische Zeitung* a nakoniec *Indépendance belge*.

Frankfurt 19 marca. Dziennik frankfurcki zamieszcza następne uwagi nad polityką rossyjską w sprawie Szlezwickiéj. „Wiadomo, że ks. Gorczaków mianowany jest posłem rossyjskiem przy komissyi Rzeszy. Na żądanie komissyi, złożył on kopią swego listu wierzytelnego; podczas audyencyi którą miał, wystąpił z widokami gabinetu petersburgskiego we względzie sprawy Szlezwickiéj i zakończył w ten sposób: „że tylko w razie gdyby się stało zadosyć życzeniom Rossyi we względzie Szlezwiku, mógłby on złożyć list uwierzytelniający i rozpocząć urzędowe komunikacye z komissyą. Żądał więc. 1) Uznania barona Bülowa jako urzędowego reprezentanta króla duńskiego, a zarazem księcia Holsztyńsko-Lauenburgskiego. 2) Uznania ugody zawieszenia broni i wstępnych artykułów pokoju z d. 18 lipca 1849 r. 3) Uwiadomienia Prus, że na zasadzie tych artykułów stanowczy pokój z Danią powinien być zawrty. Żąda więc jako warunku uznania przez Rossyą komissyi niemieckiéj, poniżenia sprawy niemieckiéj w Szleswiku. Byłoby to zwycięstwem Rossyi bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, klęską Niemiec bez stoczenia bitwy. Austrya z Prusami zgadza się w tym względzie, aby nie komunikować się z księciem Gorczakowem, dopóki jako poseł uznanym nie zostanie. Gdyby Gorczaków rozumiał sprawę niemiecką, złożyłby naprzód pełnomocnictwo i dopiero objawił swoje zamiary. Honor Niemiec nie może dozwolić na warunki dyktowane przez trzecie mocarstwo; gdzieindziéj Rossya może z podobną mową wystąpić ale nie w Niemczech!“

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 20 marca. Nędza mieszkańców spowodowana wylewem Warty, jest bardzo wielka. Pod mostem Waliszewskim Warta jest jeszcze na 9 stóp wysoka, kiedy zwyczajny jéj stan 4—5 stop. nie przechodzi. Cała dolina przed kilkoma dniami zupełnie zalana, w czasie jednéj nocy, podczas któréj mróz dochodził 10 stopni, zupełnie zamarzła, pokryta śniegiem i lodem. Woda zniszczyła niektóre tamtejsze budowle. W Poznaniu szkody są również wielkie; blisko 500 domów ucierpiało na wylewie. To tylko jest pociechą, że chociaż do 3000 osób znajdowało się w niebezpieczeństwie, a 15,000 znalazło się otoczonemi wodą, to przecież ani jeden człowiek niezginął.

FRANCYA.

Paryż 19 marca. Wszyscy oczekują nowych projektów, które rząd ma przełożyć. Jak się pokazuje, dzisiaj ministeryum nie pewne jest jeszcze, nie już co do kwestyi, czyli ma zażądać stępla i kaucyi dziennikarskiéj, ale raczéj jaki to będzie stępel i jakie zwiększenie. Wszakże rząd znajdzie mocną opozycyą, nietylko w republikanach i stronnictwie umiarkowaném, ale nawet legitymistach, którzy na zebraniu w ulicy Rivoli postanowili wotować przeciwko wszystkim prawom ścieśniającym, a mianowicie też przeciwko prawu drukowemu. Ludzie umiarkowani niezawodnie wystąpią przeciw projektowi rządowemu, a według nas bardzo słusznie. Bo i na cóż się przyda to nowe prawo; azaliż za Ludwika Filipa prawo wrześniowe nieużyło wszelkich możliwych środków. Można przywrócić stępel; to sprowadzi zmniejszenie abonentów, ale bynajmniéj nie zmniejszy liczby czytelników. Czyliż nie było stępla w lipcu 1830 i w lutym 1848 roku, czyliż to wstrzymało rewolucyą? Można podwoić, potroić nawet kaucye, ale to zwiększenie skonentruje potęgę dziennikarską w kilku rękach, uczyni ją zato daleko niebezpieczniejszą. Zresztą nie trzeba zapominać, że prawo dotykając dzienników opozycyjnych, zada zarazem klęskę dziennikom rządowym; jeżeli z jego uchwałą upadnie *Voix du Peuple* i *Démocratie pacifique*, to też *Liberté*, *Dix Décembre* i mnóstwo innych dzienników umiarkowanych pewno się nieutrzyma. To cośmy tutaj powiedzieli względem prawa drukowego, da się zastósować do stowarzyszeń wyborczych i innych nowo projektowanych środków ostrożności. Sprawa dziennika *Messager de la Semaine* jest przedmiotem polemiki dziennikarskiéj. Jedna część założycieli tego dziennika protestuje przeciwko sławnéj nocie, o któréj wczoraj mówiliśmy; druga jeżeli wierzyć można wieściom obiegającym przychyla się do niéj *tacite;* jakoż dzisiejsza *La Patrie* pisze. „Najważniejszą sprawa dnia dzisiejszego jest nota w *Messager de la Semaine*, nie brak na niczém temu śmiałemu i otwartemu wyrzeczeniu, dzienniki radykalne zżymają się, reprezentanci zaprzeczają, w przedsionkach zgromadzenia wielkie zamieszanie. Jeden z najznakomitszych ludzi tego wieku powiedział: „to tylko jest coś warte, co jest powodem krzyków,“ pochwała ta należy się w zupełności Messagerowi.“ Mówią więc znowu, że p. Pascal Duprat ma jutro interpellować, bo członkowie opozycyi spostrzegli się, iż żaden ze znakomitszych reprezentantów większości nie dołączył swego imienia do noty zaprzeczającej, umieszczonéj w dziennikach, a nawet powiadają, że pp. Thiers, de Broglie Montalembert i inni naczelnicy prawéj nie szczędzili starań, aby wstrzymać to publiczne wyrzeczenie się zasad, które oni wyznają. — W łonie większości zamieszanie: Odilon-Barrot i dziennik jego *l'Ordre* nie chce przystać na nowe projekta, z których trzy zapowiadają już na jutro, chociaż prezydent, jak mówią jeszcze się upiera. Spodziewano się iż ostatnie wybory połączą z sobą silniéj wszystkie odcienia większości i rząd. Korespondent *Indépendance* podaje w téj mierze ciekawe szczegóły, że prezydent przed kilkoma dniami wezwał do siebie wszystkich naczelników większości i zażądał od nich silnéj i energicznéj pomocy. Zagadnieni niespodzianie, jedni zgadzali się na wyrzeczenie się nadziei i zasad swoich, byleby tylko kraj od socyalistów obronić; drudzy oświadczyli, że pod dzisiejszą formą dla kraju niema zbawienia, trzeba więc tylko starać się o tymczasowy porządek. W skutku téj rozmowy, prezydent upadł zupełnie na duchu, dopiero energia jen. Changarnier dodała mu śmiałości.

— Jedna z korespondencyj *Indépendance* zamieszcza interessujące wiadomości o socyalistach, umieszczamy ją dla tego całkowitą: „Pan Vidal, dwa razy mianowany wybiera Paryż, zdaje iż socyaliści chcą się pogodzić z kupcami, którzy w skutek zamięszania i trwogi w przeszłym tygodniu, dotkliwą ponieśli klęskę. W ten sposób nadzieje pana Girardina spełzną jeszcze raz na niczém, chociaż był niemal pewnym następstwa, i z tego nawet powodu w przeszły piątek udał się na posiedzenie jednego z towarzystw na przedmieściu St. Antoniego. W rzeczy saméj, po południu ujrzano elegancki powozik zatrzymujący się przed bramą stowarzyszenia stolarzy na ulicy Charonne. Byłto p. Emil de Girardin w towarzystwie licznych współpracowników. Redaktor *Pressy* nie odstąpił w niczém od swoich zwyczajów, wszedł ubrany elegancko z lornetką w ręku, a zanim lokaj jakby w odwiedziny do królowéj Krystyny. Przez dwie godziny rozmawiał z prezesem stowarzyszenia, wypytywał się o wszystkie szczegóły, wszystkie kombinacye tego stowarzyszenia przemysłowego. Czy pan sumiennie jesteś przekonany, zapytał Girardin, że stowarzyszenie robotników może się udać? Przed rokiem, odpowiedział prezes, nie myślałem tak, ale dzisiaj nie wątpię o pomyślnym skutku. Czy dla wszystkich rodzajów przemysłu? Dla wszystkich bez wyjątku. Redaktor bardzo był zadowolniony z téj odpowiedzi, na ówczas robotnicy zaprosili go na szklankę wina, stowarzyszenie więc całe udało się do sąsiedniego składu, gdzie wypróżniono kilkanaście butelek po 15 sous, poczém redaktor wsiadłszy do powozu odjechał, zostawiwszy robotników dosyć zadowiolnionych ze swych odwiedzin. Mówię tylko *dosyć*, bo robotnicy nie są tak łatwi, jak powszechne jest mniemanie; wprawdzie pomoc p. Girardina uszczęśliwia ich wielce, ale pamiętają jego przeszłość, odstręcza ich arystokratyczność jego indywidualna, jedném słowem oceniają po swojemu przewybornie wszystkie zalety i błędy tego olbrzyma dziennikarskiego. Oto ich słowa: „Powinniśmy go mianować, Vidal wybierze departament niższego Renu, a zatém Emil (tak nazywają p. Girardina) będzie naszym kandydatem, bo dzisiaj nie mamy jeszcze większości, choćby więc nas odstąpił, nie zmieni w niczém stanu rzeczy, ale w wyborach r. 1852 Izba będzie całkiem socyalistyczna, wtedy strzedz się nam go należy, bo gdyby mu przyszła ochota nas zdradzić, zadałby nam cios bez ratunku.“

(*Wiadomości bieżące*). P. Konrad de Witt który się ożenił z panną Guizot, jest potomkiem owego Jana de Witt sławnego kanclerza Holandyi z środka wieku XVII. Książe de Broglie i hr. de Blagny byli świadkami aktu.

— *Indépendance* pisze: wiadomo że zakon ś. Jana Jerozolimskiego, którego członkowie przybrali późniéj nazwisko kawalerów rodyjskich a następnie Maltańskich, mimo klęsk jakie poniósł, uznawany był zawsze przez mocarstwa katolickie jako zakon panujący. Zakon ten utworzył się na nowo, a używając praw służących mu wedle traktatów, mianował pełnomocnym ministrem przy dworach austryackim i bawarskim p. Franciszka Sales hr. de Kevenhüller-Metsch; przy rządzie francuskim, belgijskim, hiszpańskim i portugalskim p. Corandini; przy innych dworach włoskich p. Sanvitale.

— Brat p. Ferdynanda Barrot, który jest ambasadorem w Lizbonie, po kilkakrotnie prosił ministra aby go przeniósł do Sardynii i w nadziei, że posadę tę otrzyma przyjechał do Paryża. Dopiero w stolicy dowiedział się, że nie on, ale p. Ferdynand Barrot został ambasadorem w Sardynii.

ANGLIA

Londyn 17 marca. Parlament nie miał wczoraj posiedzenia ani w jednéj ani w drugiéj Izbie. Podajemy dzisiaj mowę margrabiego Landsdowne w odpowiedzi na interpellacyą, uczynioną przez lorda Stanleya, w sprawie greckiéj. Oto są słowa ministra: „Dziękuję szlachetnemu lordowi za wyrozumiałość z jaką, zważywszy na moją prośbę i drażliwość kwestyi, położył mi zapytanie; pośpieszam więc z odpowiedzią. Od pierwszéj chwili z któréjbądź strony, była zawsze nadzieja zakończenia kroków nieprzyjacielskich, a rząd chciał je zakończyć jak najprędzéj. Skoro dobre usługi Francyi ambassador francuzki nam przywiózł, nie stracono ani jednego dnia, ani jednéj godziny, ani jednéj nawet minuty, i chwycono się środków, aby te usługi mogły się na coś przydać. Na konferencyi z d. 5 lutego, lord Palmerston po raz pierwszy dowiedział się o życzeniu Francyi. Ale to nie była jeszcze komunikacya urzędowa i owszem na urzędowe zapytania mojego kolegi p. Drouin de Lhuys odpowiedział, że niebył do tego upoważnionym i że dopiero zażądawszy instrukcyj od swego rządu, może ofiarować usługi Francyi na drodze urzędowéj. Minister spr. z. mógł wtedy powiedzieć: Zanim zgodzę się na przysłanie instrukcyi, chcę wiedzieć, jaki będzie rodzaj tego pośrednictwa; wszakże tak gorąco sobie życzył załatwienia sprawy, która niweczyła spokój Grecyi, że tegoż samego jeszcze dnia napisał list konfidencyonalny do pana Wyse z doniesieniem, iż mniema, że Francya ofiarować będzie interwencyą, która najpomyślniéj zakończy się. List ten 5 lutego przesłał panu Wyse, a dopiero 7 odebrał od rządu francuzkiego uroczystą propozycyą dobrych usług.

Na dniu 12 lutego przyjęto usługi Francyi, ale w przeciągu tego czasu instrukcye urzędowe były zredagowane i poddane pod zatwierdzenie królowéj, z którém znowu wysłane zostały do Grecyi w duplikatach przez dwóch kurierów, aby Grecya mogła korzystać z pośpiechu tego, który wcześniéj przybędzie. Wysłano jednego przez Neapol 15go lutego, 16go wysłano drugiego przez Paryż i Marsylią. Wskutek nadzwyczajnego wypadku, który łatwo da się pojąć w tak wielkich odległościach, depesze wysłane 16go, wyprzedziły kuryera z dnia 15go. Wszakże przybyły jeszcze na czas, aby pan Wyse z dniem 1szym marca mógł znieść blokadę. W ciągu tego czasu pan Wyse i admirał Parker działali według listu prywatnego lorda Palmerstona, nieczekając instrukcyj urzędowych i rzeczywiście obowiązani byli do tego. „Od dnia 25go lutego zatém, pierwéj nim instrukcye przyszły do pan Wyse sir Parker zmienił postępowanie. Z dniem 1 marca przestał zajmować statki greckie, otrzymawszy w téj mierze instrukcye z Anglii. Słowa, które powiedział p. Thouvenel o spóźnieniu instrukcyi dla pana Wyse nie zgadzają się z faktami. Rząd francuzki wiedział że gabinet angielski nie stracił chwili czasu, jakoż instrukcye zapobiegły dalszemu trwaniu stanu, nad którym p. Thouvenel tak się użalał, tylko wyjąwszy iż poprzednio schwycone statki zatrzymaliśmy w tym celu, aby mieć rękojmią za summy dłużne, dopóki za pośrednictwem usług Francyi nie przyjdzie do porozumienia. Chcemy i chcieliśmy zawsze oszczędzać o ile możności handlu greckiego i dla tego nie chwyciliśmy się marynarki handlowéj pierwéj, zanim pokazało się, że zabrane inne okręty nie wystarczą na zapłacenie. Skoro liczba okazała się dostateczną, przestano zabierać statki. Mogę zaręczyć panom że nie było żadnego zajścia we wszystkich tych wypadkach. Czy liż flaga neutralna zawieszona na okręcie, może ubezpieczyć własność Grecyi? zasady téj przyjąć nie mogę nawet na chwilę, bo jest niezgodna z prawem narodów. Wszakżeż sądzę, że admirał Parker nie targnął się w ogólności na statki obcych mocarstw; jeżeli zabrano ich kilka, były one bardzo małéj wagi. Sądzę iż dowiódłem panom, że niestracono bynajmniéj czasu i że owszem robiono wszystko co było można aby odjąć téj sprawie charakter surowości. Mam nadzieję że sprawa załatwiona będzie w sposób przyjazny i nie wywoła nowych zamieszań w świecie, a przekona wszystkich, że na celu mieliśmy zawsze sprawiedliwość bezstronną. Tutaj margrabia dodaje kilka uwag nad notą świeżo komunikowaną przez barona Brunowa lordowi Palmerston, a napisaną w taki sposób, że niepodobna jéj powtórzyć; co się tycze innych ko-

munikacyj dodaje minister, „powiem tylko, że dzisiaj nie można ich jeszcze złożyć w biurze; jeżeli wyszły na świat, to tylko z niedbalstwa lub winy urzędnika, ale niewiem którego. Niedbalstwo jego lub wina jest tak wielka, że powinna być przedmiotem osobnego śledztwa. Dopóki trwają tego rodzaju negocyacye, wszelkie ogłoszenie takich dokumentów jest występkiem nie zasługującym na przebaczenie.“

WŁOCHY.

Rzym 14 marca. *Nazionale* pisze: Komisya rządowa oświadczyła ministrom, że powrót Papieża oznaczony jest na pierwszą niedzielę po Wielkiéj nocy, jeżeli żaden wypadek nie zakłóci spokoju miasta. Wszyscy posłowie podobnież o tém uwiadomieni zostali. Trzech jenerałów: francuzki, austryacki i papieski z **2000** wojska towarzyszyć będą w drodze Ojcu ś.

W ostatnich dniach zdarzyły się liczne morderstwa, złoczyńcy wpadli gwałtem do bióra dyliżansów i zabrali znajdujące się tamże pakiety z pieniędzmi.

Kardynałowie zajmują się czynnie zbieraniem wojska za pieniądze pożyczone przez pana Rothschilda. Siła zbrojna papieska ma wynosić **15,000** ludzi.

Rzym 14 marca. *G. di Roma* w części urzędowéj podaje uwiadomie o powrocie Ojca ś., o czem komisya rządowa ambasadorom na drodze oficyalnéj doniosła. Poseł portugalski przybył już do Rzymu.

Bolonia 15 marca. Listy z Rzymu nadeszłe mówią o rychłym powrocie posłów hiszpańskiego i portugalskiego. Mówią iż dnia **9** kwietnia, odbędzie się w Watykanie konsystorz. Ojciec ś. położył jako warunek swojego powrotu, aby wojska francuskie pozostałe ulegały jego rozkazom, co Francya miała przyrzec.

Gazeta z Parmy z dnia **9** marca ogłasza dekret, który skazuje członków rejencyi i rządu tymczasowego na zapłacenie summ wydanych podczas ich administracyi w kwocie **600,000** franków. Wszyscy ci członkowie solidarnie mają być odpowiedzialni.

Kronika miejscowa.

Kraków 24 marca. Dzisiejszy targ na Baranie był bardzo ożywiony, dowóz był znaczny, dla tego ceny zboża spadły. Piękna pszenica od 15 do 18 złp.; żyto 11—12; jęczmień 8—12; groch 9—12, a nawet i 13; koniczyna biała 130—135. Zaprowadzona kontrola przy expedycyi zboża, dotkliwie czuć się daje, przez cały dzień wyexpedywana zaledwie do 25 korcy, reszta musi czekać, albo też powraca do domu. Wykazaliśmy już raz jakie skutki postanowienie to wywrze na handel zbożowy, a jeżeli dzisiaj, nieobawiamy się jeszcze ogromnego zdrożenia, to jedynie dla tego, że kupców nie ma wcale, a ilość zboża znajdująca się na sypkach bez nowego dowozu, na niejaki czas, potrzebom miejscowym wystarczyć jeszcze może.

— Sklep dla ubogich zostaje otworzonym dnia dzisiejszego, to jest, w poniedziałek, przy rogu ulicy Śtéj Anny i Wiślnéj. — artykuły znajdujące się w nim, mają po większéj części pochodzić od ubogich rzemieślników, którzy tym sposobem będą mogli pozbywać je łatwiéj, rachując na zwykłą pieczołowitość i dobroczynność majętniejszych mieszkańców Krakowa, gotowych zawsze pośpieszać z pomocą, ilekroć głos cierpienia do ich serc odezwie się.— Piękny przykład dobroczynnéj gorliwości mieliśmy na loteryi fantowéj, któréj ciągnienie odbyło się w sobotę wieczór w sali Redutowéj.— Około 800 fantów mniéj więcéj kosztownych, a pochodzących z ofiar różnych osób zebranych przez damy opiekunki, bardzo gustownie ustawiono na ośmiu stolikach, które rzęsisto oświetlone przedstawiały widok okazałego bazaru. Nacisk kupujących losy był tak wielki, iż w przeciągu godziny wszystkie rozkupione zostały. Stolik hrabiny Arturowéj Potockiéj, odznaczył się nie ilością, lecz kosztownością fantów.— Ile na teraz obrachować można dochód z téj loteryi mógł przynieść wraz z opłatą wstępnego do sali, od 6 do 7 tysięcy złp. Dzięki niech będą gorliwym opiekunkom ubogich, które usiłowaniem swém i zabiegłością, tak piękną sumkę uzbierały.— Nie jedno cierpienie utulić, nie jedną łzę otrzeć, nie jednego z nieszczęśliwych wstrzymać od rzucenia się na drogę występku, zanosząc mu pomoc materyalną— jest to prawdziwie chrześciańska zasługa, szczéry dowód miłości bliźniego.

— Od dnia 10 do 20 marca umarło chrześcian: mężczyzn 8, kobiet 9, dzieci 20, razem 37; starozakonnych mężczyzn 3, kobiet 2, dzieci 6, razem 11. Stósunek pierwszych do drugich jest przeszło 3: 1.

— Komunikacya z Podgórzem przywrócona, Wisła zupełnie zamarzła, ale stan wody bardzo niski, bo tylko 2⅔ stopy wynosi.

Nowina o nadzwyczajném widowisku.

Pan Chapman pierwszy pantomimik teatru Astley-Royals w Londynie, w przejeździe swoim do Petersburga, jutro produkować się będzie w teatrze tutejszym. O podziwiającéj zręczności pana Chapman gazeta Lipska pisze jak następuje: „Przedstawienia p. Chapman tak są nadzwyczajne i podziwiające, że jego zręczności nic już wyrównać nie zdoła, a śmiało wyrzec można, że podobne rzeczy widzieć koniecznie potrzeba, aby w nie uwierzyć.— Wynalazek założonych zadań jest zupełnie oryginalny i nowy, razwiązanie zaś takowych dzieje się z taką dokładnością, łatwością i gracyą, że połączone z nim niebezpieczeństwo, grożące częstokroć złamaniem karku, przed oczyma widzów zupełnie znika.— Gra pana Chapman z beczką czarodziejsko, jest tak podziwiającym arcydziełem, że przybliżony tylko opis w porównaniu z wykonaniem i widzeniem onego, okazałby się bardzo martwym, dla tego też o tém zamilczamy.— Zabawę wieczorną tego rodzaju liczemy już dla saméj oryginalności do zabaw najbardziéj interesujących — i zwracamy na zadziwiającą zręczność angielskiego sztukmistrza szczególniéj uwagę tych wszystkich, którzy zaniechali sposobności widzenia go.“

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Żółkiew 16go marca. Według doniesień handlowych z Bełza, Krystynopola i Żółkwi podajemy następujące przeciętne ceny cerealiow i innych artykułów, jakie istniały tamże na targach w pierwszéj połowie bieżącego miesiąca: korzec pszenicy 12 złr. 15 kr. —11 złr. 30 kr.—14 złr. 10 kr.; żyta 8 złr. 45 kr.—9 złr.—11r. 5 kr.; jęczmienia 8 złr. 10 kr.—10 złr. 10 kr.; owsa 5 złr.—5 zr. 15 kr.—6 złr. 10 kr.; hreczki 9—7 kr.—8 złr. 30 kr.; kartofli 3r. 20 kr.—2 złr 30 kr.—5 zr. Za cetnar siana płacono 3 złr. 30 kr. —3 złr. 8 kr.—3 złr. 40 kr.; wełny tylko w Krystynopolu 212 zr. 30 kr. Sąg drzewa twardego kosztował 10 złr. 30 kr.—11 złr.—17 złr. 30 kr., miękiego 8 złr.—8 złr. 14 kr. Funt mięsa wołowego 8 kr.—8½ kr.—10 kr., garniec okowity sprzedawano po 2r. 25 kr.—2 złr. 15 kr.—4 złr. w. w. Kukurudzy i nasienia koniczyny nie sprzedawano.

Z Jasielskiego 21 marca. Od Gorlic. Po kilku dniach pogody zawitała po trzeci raz na nasze wielkie strapienie zima. Od tygodnia powietrze jest tak mroźne, jak w miesiącu styczniu, spadła znaczna ilość śniegu, lecz ciągłe wiatry niepozwoliły ustalić się sannie.— Wylew wody tą razą nie był tak wielki, jednakże powtórnie zebrała most na Ropie na trakcie gorlicko-jasielskiem; komunikacya utrzymuje się za pomocą promiku, co dla prdróżujących i handlu nie jest dogodne. O stanie zasiewów zimowych nie można dotychczas nic stanowczego powiedzieć, są po największéj części śniegami pokryte.— Jeżeli stan powietrza tak jak dziś jest, dłużéj potrwa, natenczas z robotami wiosennemi bardzo się opóźniemy, ponieważ zbyt mokra jesień i prędka zima niedozwoliły nam pod jare zboża pól należycie obrobić, tak więc na wiosnę pewna część łanów naszych zasianą nie będzie; w naszéj okolicy, to jest koło Gorlic trudno nająć robotników; trudnią oni się bowiem po największéj części furmanką, która im podług ich fałszywego wyrachowania więcéj ma przynosić czystego dochodu, jak zarobek w miejscu, lecz nie tu szukać należy przyczyny; dziś żaden z wieśniaków niewyjedzie za pieniądze w pomoc swemu sąsiadowi, albo raczéj dawnemu panu, jest między nimi liga silna, każdy pojedynczy boi się ogółu czyli inaczéj prawa chłopskiego, dla czego to między obywatelami takiéj jedności nie ma, a pewnie nie jedną pożyteczną rzecz na téj drodze dla kraju osiągnąćby się dało.

Lubo nie ma znacznego dowozu zboża na targach, ceny jednakże spadły, kupujących jest bardzo mało, a na większe partye nie ma kupca, za piękną pszenicę płacono 6 złr. 48 kr. m. k., za żyto 5 złr., jęczmień 5 złr., owies 3 złr., bób 5 złr. 36 kr., grochu 5 zr. 18 krajcar., lecz tę cenę dostać było można na ćwierciową sprzedaż.— Koniczu wcale nie ma, jest to jeden z najbardziéj poszukiwanych artykułów.— Bydło robocze jest w ogromniéj cenie, za parę wołów, które przed rokiem płacono 70 do 80 złr. m. k. dzisiaj trzeba dać od 100 do 120 złr. m. k.— Równie i konie robocze tak nazwane chłopskie, są bardzo drogie, dzisiaj trzeba za takiego co dawniéj płacono 20 złr. dać do 60 złr.— Nie liczny chów bydła w naszéj prowincyi, obrachowanie gospodarstw na zbożowe, uważać można za jedne z głównych przyczyn tak wysokiéj ceny bydła pociągowego. Gorzelnie prawie wszystkie pozamykane, mało one tego roku czystego zysku przyniosły, cena wódki jest 1 złr. za garniec.— W ten wtorek sprzedawano w Gorlicach 6,250 cetnar siana pozostałego z liwerunków dla wojsk cesarsko-rossyjskich, za cetnar płacono od 18 kr. do 25 kr. m. k.— Połowe zakupili żydzi, druga zaś obywatele okoliczni i miejscowi. Wełny nie mamy tak znacznych zapasów, nierównie wyższa cena jak przeszłoroczna, spowodowała większą część obywateli do spieniężenia jéj.

W tym czasie na robotnikach niezbywa nam, mamy ich podostatkiem i po dość umiarkowanéj cenie, głód i bieda wieśniaka naszego zmusza dziś do pracy. Jest to u nas w Polsce głód i bieda rok roczna, a nie pochodząca dziś jakby to dawniéj powiedzieć było można, z winy nielitościwego pana, tylko z winy naszego ludu, który po bogatych i licznych zbiorach marnuje plony, robi nadzwyczaj, zbytkuje w jedzeniu, a przytém nie pójdzie na zarobek.— Teraz na przednowku nie ma zapomóg, musi więc chłopek nasz chcąc nie chcąc, mimo wrodzonego wstrętu musi się chwycić pracy, z któréj nie umiał korzystać w czasie droższym.

Urzędy poborowe weszły już w użycie, lecz urządzenie to jest nietylko dla chłopów, ale i dla obywatele uciążliwe, szczególniéj dla tych co mają fabryki w swoich majątkach, jako to wódki i piwa; zacieru nie wolno robić póki boleta podpisaną nie będzie przez komisarza akcyzowego i przez poborcę, przypuśćmy, iż pan poborca będzie zajęty, natenczas czekać trzeba będzie i dzień cały, a może i dłużéj, bo niepodobna o 3 mile do domu się wracać, tak wię gospodarstwo co się ma z pętów oswobadzać, dostaje nowe kajdany.

Urzędowe.

N. 6838. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [552]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Ludwiki Mączeńskiéj, jako matki i opiekunki małoletnich Julii, Ludwiki i Macieja po ś. p. Macieju Mączeńskim pozostałych dzieci, oraz Maryi z Mączeńskich Kremerowéj i Tekli z Mączeńskich Sedlmajerowéj wniesionéj — o przyznanie im spadku po ś. p. Macieju Mączeńskim pozostałego, składającego się:

1) z kamienicy w Krakowie przy Rynku Głównym pod L. 22⅓ i przy ulicy Stolarskiéj pod L. 49.

2) z kamienicy na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 86 w Gm. VI, jak równie i z sum hypotecznych:

a) z sumy złp. 1108 na domu pod L. 505 w Gm. IV w pozycyi 2éj wykazu hypotecznego tegoż domu;
b) z sumy złp. 4,000 na domu pod L. 165/6 w Gminie VI miasta Krakowa;
c) z sumy złp. 4,000 na domu pod L. 177 lit. A. w Gminie X.
d) z sumy złp. 4,000 na domu pod L. 233 w Gm. VIII miasta Krakowa, hypotecznie zabezpieczonych.

C. k. Trybunał; po wysłuchaniu wniosku Prokuratora i na zasadzie art. 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich do pomienionego spadku prawa mieć mogących, aby się z takowemi do Trybunału w przeciągu miesięcy trzech zgłosili, po upływie tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającym się sukcesorom przyznanym będzie.

Kraków dnia 6 listopada 1849 roku.

Prezes Trybunału, *Majer.*
(3) Sekretarz *Burzyński.*

Ner 981. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (588)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby przez Starozakonnego Jeremiasza Moszkowicza, nabywcy trzech-czwartych części praw do spadku po Ewie albo Hawie Goldbergowéj pozostałego, od jéj sukcesorów tj. Chajma Fiszla i Hirszla Goldbergów synów pełnoletnich, z połowy realności Nro 112 w Gminie VIéj m. Krakowa stojącéj składającego się, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12go ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do rzeczonego spadku, aby w terminie trzechmiesięcznym z takowemi do Trybunału zgłosili się, — w przeciwnym bowiem razie tytuł własności realności Ner 112 w trzech czwartych częściach połowy rzeczonéj realności na rzecz Jeremiasza Moszkowicza przepisanym zostanie.

Kraków dnia 27 marca 1849 r.

Sędzia Prezydujący, BRZEZIŃSKI.
(2-3) Sekretarz, Burzyński.

Ces. Król. Notaryusz Publiczny Miasta Krakowa i jego Okręgu

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu polecenia ces. król. Trybunału z dnia 31 stycznia r. b. N. 7535 z r. 1849, odbywać się będzie licytacya ruchomości po ś. p. Janie i Magdalenie Piwowońskich małżonkach pozostałych, jako to: mebli, sukien, bielizny, pościeli i różnych ruchomości, a to dnia 25 marca 1850 r. o godzinie 9 rano w domu pod L. 113 przy ulicy Grodzkiéj.

Kraków dnia 19 marca 1850 r.

(585—3) Sebastyan *Korytowski.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 23 marca. Banknoty 92½.— Pruski kurant 103⅚.—Imperyały ros. 34 27. — Ruble srebrne nowe 100½ Dukaty złp. 20. 3 — Listy zastawne Król. Pols. 100. Cwancygiery srebrne 105⅓.—

Kurs lwowski z dnia 20 marca. Dukat holenderski Złr. 5 22.— Dukat austryacki 5 kr. 25. — Półimperyały ros. 9 23 kr. — Polski kurant 1 20. — Rubel sr. ros. 1 47— Galicyjskie Listy zastawne 100. kr.

Kurs wiédeński z dnia 24 marca. Metaliki 93⅜. — Nowa pożyczka 82⅝.— Akcye Banku wiédeńsk. 1103. — Akcye Kolei żel. 107. Agio od złota. 22. Agio od srebra 15¼.

Kurs Warszawski z dnia 15 marca. — Rosyjskie Imperyały żądają złp. 34 gr. 26, dają 34 gr. 24. — Listy Zastawne za 100 zł. żądają złp. 99 gr. 4, dają 99 gr. 2.

Kurs wrocławski z d. 23 marca. Banknoty austryac. 88. Polskie papiery 96⅝. — Listy zastawne Król. Polsk. 95 5/12. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 68¾.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia do
23	2	27" 0. "' 00.	† 0°. 8.	1."' 14.	pł. za. średni	pogoda z chmu.			
„	10	„ 10. 27.	† 0 0.	1. 49.	„ „	pochmurno	wieczorem śnieg	— 10.°0.	† 1.°5.
24	6	26 10. 13.	† 0. 8.	1. 40.	połud. słaby	„			
„	2	26"10"'. 35.	† 2. 7.	1. 50.	zpł. zach. słaby	pochmurno	rano o ½ do 80 koła około słońca nie zupełnie wykształcone.	— 0.°8.	† 3.°5.
„	10	„ 10. 77.	— 0. 8.	1. 83.	„ „	„			
25	6	„ 9. 33.	— 1. 0.	1. 63.	zachodni „	„			

W DRUKARNI CZASU.